Bajka logopedyczna – grudzień

Spotkanie świąteczne

Zbliżały się Święta Bożego Narodzenia. Wszyscy uczniowie z niecierpliwością odliczali dni do przerwy świątecznej (**czubkiem języka dotykamy każdego ząbka po kolei, jakbyśmy chcieli je policzyć**). Staś i jego klasa I również z niecierpliwością przygotowywała się do tych wydarzeń, tym bardziej, że ich pani zaproponowała , aby zorganizować wspólne, klasowe spotkanie świąteczne.

Najpierw tata jednego z chłopców przywiózł do klasy wielką choinkę (**unosimy język jak najwyżej , próbując dosięgnąć nosa**). Pani zdecydowała, że będzie stała w lewym roku sali (**język wysuwamy jak najdalej na lewo**). Każde dziecko przyniosło z domu kolorowe bombki, którymi dekorowane było świąteczne drzewko (**czubkiem języka dotykamy podniebienia w różnych miejscach, jakbyśmy rozwieszali bombki**). Paulinka i Karolinka przygotowały również długi, 5 metrowy łańcuch, którym oplotły całe drzewko (**buzia otwarta, wirujemy językiem tworząc pętle, koła, jakbyśmy rozwieszali łańcuch)**. Pod choinką stanęły nawet prezenty ! Wszyscy zastanawiali się, skąd one się tam wzięły. Każdy próbował je policzyć, zastanawiając się, czy starczy dla wszystkich **(liczymy dolne zęby**).

Następnie Pani poprosiła, aby uczniowie przygotowali słodki poczęstunek (**oblizujemy wargi**). Chłopcy uznali że są silniejsi, więc przestawili stoły, dziewczynki natomiast zajęły się ustawianiem krzeseł. Kiedy pierniczki, cukierki, ciasteczka i inne słodkości były już na stole, Pani zaproponowała, aby wszyscy zaśpiewali kolędę - świąteczną piosenkę, której uczyli się ostatnio na lekcji (**la, la , la).** Następnie wszyscy złożyli sobie życzenia zdrowia i spełnienia marzeń, po czym zasiedli do stołu i rozpoczęli swoją świąteczną ucztę (**naśladujemy żucie , mlaskanie itp**.). Nagle z korytarza dało się słyszeć charakterystyczny dźwięk dzwoneczka (**dzyń, dzyń, dzyń**) oraz śmiech…. No właśnie… kogo ? Mikołaja? **(Ho! Ho! Ho!).** Święty przyszedł również do ich sali , radośnie do wszystkich się uśmiechnął (**uśmiechamy się pokazując wszystkie zęby)** , wytłumaczył ,że jego elfy już wcześniej zostawiły pod choinką małe upominki, po czym zawołał „Wesołych Świąt!" i szybko uciekł, aby nikt nie mógł go złapać. Dyżurni zostali wyznaczeni do tego, aby rozdać prezenty pozostałym koleżankom i kolegom (**wysuwamy i chowamy język przy szeroko otwartej buzi, tak by język nie dotykał warg**). Kiedy uroczysty dzień dobiegł końca, wszyscy z radością udali się do domów, aby opowiedzieć rodzicom o tym , co się tego magicznego dnia wydarzyło.

Autor: mgr Hanna Urmańska, logopeda szkolny